

rozprawy doktorskiej mgr Mateusza Rynkiewicza p.t. *Asymetria techniki wiosłowania, jej wybrane uwarunkowania i zmienność u wysoko zaawansowanych zawodników kajakarstwa Uwaga przedwstępna*

Asymetria w naukach o człowieku to wyjątkowo trudna, ale i ciekawa problematyka. Ciekawa, poza wieloma innymi względami, chociażby dlatego, że organizmy żywe syntezują i wykorzystują w budowie białek tylko jeden z izomerów. Ta molekularna asymetria organizmów wykryta przez L.Pasteura, była przez niego uważana za jedną z głównych cech charakteryzujących życie. Zagadnienie to zdaniem W.J.H. Kunickiego-Goldfingera uchodzi jednocześnie za jedno z najciekawszych w ewolucji życia i najtrudniejszych do wyjaśnienia. Tymczasem autor dysertacji, nie bacząc na ową arcytrudność podejmuje właśnie próbę wyjaśnienia asymetrii, wprowadzając nie na poziomie molekularnym (bo wtedy byłby, o ile jestem na bieżąco, pierwszym, który by to wyjaśnił), ale na poziomie morfo-funkcjonalnym. To też wymagało pewnej odwagi badawczej. *Ocena merytoryczna*

Oceniana rozprawa należy do prac empirycznych. Opiera się wyłącznie na "określeniu przebiegu" (np. s. 25) różnych zachowań ruchowych kajakarza w kajaku prawdziwym lub symulacyjnym poprzez ocenę, ewentualnie rejestrację różnych zmiennych. Autor rzadziej używa słowa "pomiar". To dobrze, bo zwykle słowo "pomiar" jest w pracach o kulturze fizycznej nadużywane. Otóż, z punktu widzenia metrologicznego, praktycznie nie jesteśmy w stanie zmierzyć czegokolwiek dokładnie. Możemy z dużym prawdopodobieństwem zmierzyć podstawowe wielkości fizyczne, jak np. długość definiowaną poprzez długość fali promieniowania między oscylacjami atomów cezu. Są to bardzo, zdaniem fizyków, wyrafinowane metodyki, a nie są one mimo wszystko idealne. One tylko z dużym prawdopodobieństwem określają to co mają faktycznie mierzyć.

Tytuł rozprawy jest zrozumiały, jednoznaczny i problemowy, a tematyka aktualna i o istotnym znaczeniu poznawczym, i w tym przypadku, użytecznym dla sportu. Genezę tematu opisano poprzez argumenty uzasadniające podjęcie tematyki i wynikające z przeglądu piśmiennictwa oraz jednego akapitu tzw. Wstępu. Piszę tzw., ponieważ tekst na s. 6-7 trudno nazwać "wstępem", są to raczej dywagacje autobiograficzne, zbędne w rozdziale pod takim tytułem i w takiej pracy. Pomijając to, na podkreślenie zasługuje rzadki przypadek zgodności zainteresowań naukowych z doświadczeniem zawodniczym i profesją zawodową.. Przypadku tego na dodatek dopełnia wybór promotora - pierwszego w Polsce (i nie tylko) dogłębnego znawcy asymetrii w sporcie. Jakby tego było mało trafił chcielibyśmy, że recenzującym tu jest trenerem I kl. kajakarstwa, wprowadzając ledwo orientującym się dzisiaj w tej dyscyplinie, ale jednak. Przypadkowo też swoje, pożałujmy, dokonania naukowe zaczynał on od problematyki asymetrii. Większego zbiegu okoliczności być nie mogło. Ale pomińmy te dygresje.

Problematyka dysertacji zrodziła się, jak mi nie mam, także z troski Doktoranta, a zarazem trenera o lepsze przygotowanie zawodników do walki sportowej i wykorzystania nielicznych już rezerw w tym przygotowaniu oraz podczas walki. Ta użyteczność społeczna, oprócz poznawczej, czyni wybraną problematykę właściwą dla rozprawy naukowej.

W przeglądzie piśmiennictwa autor starał się ustosunkowywać do ustaleń innych badaczy, najczęściej jednak przywołując inne pozycje, natomiast rzadziej dokonując krytyki niektórych z tych ustaleń. Wśród omawianych pozycji trafiają się też pozycje mało związane z tematyką pracy, np. pozycje dotyczące rozdziału 2.2.4 czy 2.3.

Czytając omawiany tu przegląd piśmiennictwa spostrzegłem, że autor przywołując moje nazwisko przypisał mi zasługi nienależne. W mojej pozycji z 1984 roku (s. 10) nie ma sformułowania, które je poprzedza. Nie piszę w niej także nic o mieszkańcach Japonii (s. 11), a w pozycji z 1991 r. (s.24), gdy się w nią dobrze wczyta, to okaże się, że to nie ja wyróżniłem i opisałem technikę np. "wiosłowania kołyszaco- ... ". Ja tylko powtórzyłem to, co uczynił wcześniej I. Granek i inni wymienieni na s. 18-21 mojej pracy. Powtarzałem też za innymi to co jest w dysertacji na s. 101, 108 (to nie ja zauważyłem, a na dodatek pierwszy raz dowiaduję się o tym, że kajakarki "tułów i głowę lekko pochylają do przodu"), 110 i na pewno nie jestem odkrywcą tego, iż "technika wiosłowania w kajaku opiera się na ruchach naprzemianstronnych" (s.114). Odkryli to prawdopodobnie tysiące lat wcześniej już ci, którzy z pomocą konaru i pnia drzewa przemieszczali się po napotkanym w swej dziewiczej wędrowni jakimś akwenie.

Poza tym do rozdziału tego mam jeszcze dwie uwagi. Na s. 11 autor pisze o "wszechstronnym przygotowaniu sprawnościowym ... ", a na s. 27 - " rozwijany poziom siły ... "(to samo dotyczy "rozwoju wytrzymałości" - w innym miejscu tekstu). Otóż zachęcałbym do nie nadużywania słowa "wszechstronny", bo to sugeruje wręcz geniusza, w tym przypadku sprawnościowego - mistrza maratonu, sprintu, podnoszenia ciężarów itp. w jednej osobie. Radziłbym używać "wielostronne przygotowanie ... "- to jest trochę mniej niż "wszechstronne" i przez to bliższe prawdy. Odnośnie zaś "rozwoju poziomu siły": trening jest procesem pedagogicznym (truizm warty tu przypomnienia), trener nim kieruje m.in. poprzez serwowanie takich czy innych ćwiczeń siłowych, wg potrzeb i możliwości zawodnika. Trener kształtuje w ten sposób rozwój poziomu siły anie rozwija jej. Oczywiście ta siła się rozwija, ale to co czyni trener jest kształtowaniem, nie rozwijaniem.

Umieszczenie w dalszej kolejności rozdziału 2.5 - "Uzasadnienie podjęcia tematu" jest słuszne. Bywa, że autorzy dysertacji doktorskich o tym zapominają. Może dlatego, że jego napisanie nie jest łatwe.

Wyszczególnione cele badań są bardzo ambitne. Moim zdaniem jest ich zbyt wiele. Można było sobie darować np. cel 7, co wyeliminowałoby z kolei hipotezę 7, a tych bezdyskusyjnie jest stanowczo za dużo. Bez uszczerbku dla

pracy połączyłbym hipotezę 3 i 4 oraz 5 i 6. W przeglądzie piśmiennictwa nie znajduję jasnych przesłanek do części hipotezy 1, iż u kobiet wraz z dystansem zmniejsza się asymetria wiosłowania (s. 31) i do hipotezy 8. Nie wiem też, czy hipoteza 1 i 8 są jeszcze hipotezami, skoro autor do istniejącego już opisu tego zagadnienia przywołuje pozycję 139 i 140. Nie będę się jednak upierał przy tych moich wątpliwościach.

Nie mam zastrzeżeń co do doboru osób badanych. Tu bardzo ważne było uwzględnienie wysokiego poziomu sportowego zawodników. Mam tylko wątpliwość, czy ukazanie w tabeli 2 i 3 średnich arytmetycznych wysokości i masy ciała mężczyzn i kobiet razem wziętych niesie jakiś rewelacyjny ładunek informacyjny.

Rozdział "metody" to mocny punkt pracy. Wykorzystano narzędzia nie do podważenia, na dodatek w różnych sytuacjach walki sportowej, jak i przygotowania się do niej. Mam tu na myśli zastosowany ergometr kajakowy nowej generacji. Obliczono wiele istotnych zmiennych zależnych i niezależnych.

Na s.42 znalazłem podobną nieścisłość, jaką wyjaśniałem wcześniej. Środki treningowe służą kształtowaniu poziomu wytrzymałości. To kształtowanie odbywa się poprzez trening, a on jest procesem pedagogicznym. Rozwój wytrzymałości odnosi się do ontogenezy. Wytrzymałość tak jak i np. siła rozwija się wraz z rozwojem fizycznym człowieka. Trener jest po to, by kierował tym rozwojem, czyli kształtował poziom owego rozwoju jednej i drugiej zdolności motorycznej.

"Wyniki badań własnych" to bardzo duży rozdział (s. 47 - 116). Tu jest cała kopalnia informacji. Przedstawiono je zgodnie ze spisem treści. Podano tu nie tylko wyniki (na czytelnych rycinach), ale i ich omówienie, a miejscami nawet dyskusję. W pracy tej brak rozdziału p.t. "dyskusja". Rolę tę pełni tu p.7 "Podsumowanie".

W rozdziale "Wyniki ..." ukazano wiele cennych danych dotyczących asymetrii techniki wiosłowania, łącznie z zaleceniami treningowymi. W rozdziale tym ryzykowny jest podrozdział 6.2 (s. 53). Poszukiwanie bowiem związków między techniką a poziomem sportowym i wyciąganie na ich podstawie wniosków jest obarczone błędem. Na poziom sportowy, jak wiadomo, wpływa mnóstwo czynników, technika jest tylko jednym z nich. Dobrze, że autor próbuje (s. 59 i 99 - 101) ustosunkować się do uzyskanych wyników a nawet dokonać drobnej samokrytyki (s.59). Zabrakło jednak wtrącenia o owej wieloczynnikowej teorii. Wobec mnogości badań zrezygnowałbym z p. 6.7 (s. 86), a wcześniej oczywiście - z odnoszącego się do tego rozdziału celu badań. Ten rozdział uzupełniony o skład ciała (w dysertacji tego nie wykorzystano) może być tematem oddzielnej pracy.

W rozdziale tym autor często pisze, że "celem tego (lub kolejnego) podrozdziału było ustalenie ..." ("określenie ... "). Otóż podrozdział niczego nie ustala, ani nie określa. Cel mają badania a nie podrozdział.

"Wnioski" są adekwatne do celów badań. Przy czym punkt 1 i 4 nie jest wnioskiem a tylko stwierdzeniem faktu.

Ocena edytorska

Struktura pracy obejmuje zalecane jej części. Jednak zamiast "Podsumowania" wolałbym rozdział p.t. "Dyskusja". Punkt 4 - zamiast "Materiał" nazwałbym "Osoby badane". Nie numerowałbym też wniosków, piśmiennictwa, aneksu i streszczenia jako rozdziałów pracy. One nimi nie są. Tekst pracy czyta się na ogół dobrze. Tworzy on logicznie spójną całość. Grafikę w pracy oceniam dobrze. Z uwag szczegółowych wymieniałbym następujące: usterki stylistyczne (np. s. 27, 30, 34 (tabela), 43, literówki (np. s. 12, 19 (ryc.), s. 52 (ryc.), rusycyzmy (np. s. 50, 60 - "dla uniknięcia .. ", "dla określenia ... " itd.), mało adekwatne użycie słowa "hemisfera" (s.13) - ta odnosi się raczej do półkul nieba a nie mózgu. W tekście na s. 11, 13 i 106 w jednym zdaniu dwukrotnie lub trzykrotnie powtórzono te same pozycje piśmiennictwa. W wykazie piśmiennictwa nie znalazłem 14 (+-2) pozycji wymienionych w tekście (m.in. pozycji W. Osińskiego, R. Maliny i C. Boucharda oraz Z Ważnego).

Ocena końcowa

Mocną stroną pracy jest klarowne sformułowanie problematyki i celów badań, szerokie osadzenie tej problematyki w licznych piśmiennictwie, dobór właściwych do tematu pracy osób badanych, a nade wszystko użycie naj nowszych, wiarygodnych narzędzi rejestrujących badane zmienne. Użycie ich jest przykładem solidnego dochodzenia do sedna sprawy na drodze empirycznej i spełnia oczekiwane od prac doktorskich nowatorstwo.

Uzyskane wyniki poszerzają nie tylko wiedzę o asymetrii w kajakarstwie, ale także wzbogacają proces treningowy. Ta aplikacyjność badań zasługuje na szczególne podkreślenie. Tą oceną spełniam zatem, dość często podnoszony w środowisku kultury fizycznej postulat o konieczności użyteczności prac naukowych. Mam jednak świadomość, że ten postulat nie jest najważniejszy w nauce. Nauczał o tym m.in. A. Einstein: "Nauka uległaby stagnacji, gdyby miała służyć wyłącznie celom praktycznym" ... "Ludzie, którzy w istotny sposób przyczynili się do poszerzenia naszej wiedzy o świecie ... nigdy nie pracowali z myślą o jakichś celach praktycznych".

Biorąc pod uwagę powyższą ocenę, której wymienione elementy wyrażnie przeważają nad wcześniej wskazanymi miejscami wątpliwymi, dyskusyjnymi lub mniej ważnymi potknięciami wynikającymi być może z braku dostatecznej koncentracji uwagi lub staranności, w "słowie końcowym" uważam, że recenzowana praca kwalifikuje doktoranta do nadania stopnia doktora nauk o kulturze fizycznej. Wnioskuje więc do Wysokiej Rady Wydziału ZWKF w Gorzowie Wlkp. o dopuszczenie mgr Mateusza Rynkiewicza do dalszych etapów przewodu doktorskiego.